

Rodzina gen. Franco chce odroczenia ekshumacji

9 marca 2019

Spadkobiercy zmarłego w 1975 dyktatora zgodnie z zapowiedzią odwołali się do Sądu Najwyższego od decyzji premiera Pedro Sancheza w sprawie ekshumacji. Jednocześnie chcą zawiesić wszczętą już przez rząd 15 lutego procedurę: domagają się odroczenia wszelkich zmian dotyczących miejsca pochówku generała aż do momentu wydania orzeczenia.

Rodzina Franco stanowczo oświadczyła, że „wskaże alternatywne miejsce jego pochówku jedynie w hipotetycznym przypadku, gdy Sąd Najwyższy odrzuci ich odwołanie od postanowienia Rady Ministrów” w sprawie ekshumacji generała. Krewni zwrócili się do SN, aby zastosował środki zapobiegawcze „w celu całkowitego zawieszenia” wykonania decyzji rządu Pedro Sancheza z 15 lutego – „łącznie z 15-dniowym terminem wyznaczonym jej na wskazanie miejsca, w które powinny być przeniesione prochy dyktatora”.

Premier bowiem wyraźnie zastrzegł, że jeśli rodzina nie wskaże miejsca innego niż mauzoleum Valle de los Caídos (Doliny Poległych) oraz katedra Almudena w centrum Madrytu, Rada Ministrów sama zadecyduje o tym, co zrobić z prochami Franco. Na to z kolei rodzina zareagowała oburzoną listem: „rząd nie ma prawa (...) dowolnie dysponować prochami Francisco Franco”.

Sanchez nie zgodził się bowiem na pierwotną propozycję rodziny, aby w przypadku niepowodzenia odwołania od decyzji o ekshumacji przenieść szczątki generała do krypty w katedrze Almudena. Agencja EFE napisała, że ministrowie kategorycznie stwierdzili, iż taki pochówek miałby charakter publicznego hołdu dla wieloletniego dyktatora i inicjatora krwawej wojny domowej. Zaznaczyli, że odmowę motywują „koniecznością zachowania bezpieczeństwa i ładu społecznego” na terenie

stołecznej bazyliki.

Zarówno rodzina generała jak i kościół katolicki od wielu miesięcy robią wszystko, aby zablokować ekshumację, o której zdecydował socjalistyczny rząd. Pod koniec lutego również ojciec Santiago Cantera, przeor klasztoru benedyktynów w Valle de los Caídos, zarządzających mauzoleum, zapewnił, że nie dostosuje się do nakazów rządu – i że jedyną instytucją, której posłucha, będzie SN.

Pod koniec ubiegłego miesiąca zapadł również wyrok sądu w San Lorenzo de El Escorial pod Madrytem. W orzeczeniu stwierdzono, że nie można z dnia na dzień przenieść ciała Franco poza Dolinę Poległych z powodu rzekomych barier architektonicznych. Był to ciągnący się tygodniami proces cywilny z powództwa jednego z obywateli Hiszpanii, domagających się ekshumacji generała. Sędzia argumentował, że do przeniesienia ciała „niezbędne byłoby wydobywanie marmurowej płyty nagrobkowej oraz znajdującego się pod nią granitu o łącznej wadze 2 ton”, w związku z czym „niezrozumiały jest pośpiech, z jakim hiszpański rząd próbuje dokonać ekshumacji”. Orzeczenie z 26 lutego stało się wodą na młyn wyznawców kultu dyktatora, którzy zarzucają Sanchezowi „polityczny rewanżyzm” i próbę pozyskania elektoratu przed zaplanowanymi na 28 kwietnia przedterminowymi wyborami do parlamentu.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu